

# Marcin Wysocki

---

## Zmartwychwstanie ciała według Tertuliana

---

Verbum Vitae 15, 295-324

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## ZMARTWYCHWSTANIE CIAŁA WE- DŁUG TERTULIANA

Ks. Marcin Wysocki

Pierwszym autorem języka łacińskiego, który napisał dzieło poświęcone zmartwychwstaniu był Tertulian<sup>1</sup>. Pochodzący z Kartaginy prawnik, retor, apologeta, a ostatecznie niestety odłączony od wspólnoty Kościoła założyciel rygorystycznej sekty tertullianistów, dał początek teologicznemu językowi łacińskiemu, w tym także określeniom dotyczącym rzeczywistości zmartwychwstania. Fenomen ten, bowiem był – w zgodnej opinii badaczy twórczości Kartagińczyka – podstawą tworzonego przez

---

<sup>1</sup> Traktat *De resurrectione carnis (O zmartwychwstaniu ciała)* jest jednym z najbardziej interesujących dzieł polemicznych Tertuliana. Napisany w okresie montanistycznym, ok. 207-212, jest pierwszym w języku łacińskim i trzecim w okresie patrystycznym – po *De resurrectione* Justyna Męczennika i *De resurrectione mortuorum* Atenagorasa z Aten – znanym dziełem poświęconym zagadnieniu zmartwychwstania ciała. Zob. P. Siniscalco, *Ricerche sul De resurrectione di Tertulliano*, Roma 1966; R.D. Sider, *Structure and Design in the De resurrectione mortuorum of Tertullian*, „Vigiliae christianae” 23 (1969), 177-196; C. Micaelli, *Note critiche ed esegetiche al testo del De resurrectione di Tertulliano*, „Vetera christianorum” 26 (1989), 275-286; W. Turek, *La speranza in Tertulliano*, Roma 1997; H. Lona, *Ps. Justin «De Resurrectione» und die altchristliche Auferstehungsapologetik*, „Salesianum” 51 (1989), 691-768; B. Pouderon, *Athénagore et Tertullien sur la résurrection*, „Revue des études augustiniennes” 35 (1989), 209-230.

niego systemu teologicznego<sup>2</sup>. Świadczyć o tym może nie tylko ilość dzieł, które w sposób bezpośredni dotyczyły tej problematyki: *De resurrectione carnis* i niezachowane: *De spe fidelium*, *De paradiso*, ale przede wszystkim bogactwo leksykalne zawarte w traktatach dotyczących również innej, niż eschatologiczna, tematyki<sup>3</sup>. W rozważania na temat zmartwychwstania należy zatem z pewnością włączyć również piśmiennictwo Tertuliana, który stał u początku tworzenia się zachodniej myśli teologicznej.

## 1. ZMARTWYCHWSTANIE CIAŁA W MYŚLI BIBLIJNEJ I WCZESNOCHRZEŚCIJAŃSKIEJ PRZED TERTULIANEM

W literaturze biblijnej można dostrzec bardzo powolny rozwój myśli eschatologicznej, choć o ściśle pojmowanej eschatologii możemy mówić dopiero w epoce

---

<sup>2</sup> Zob. L.F. Ladaria, *Kres człowieka i kres czasów*, w: *Historia dogmatów*, t. II, *Człowiek i jego zbawienie*, red. B. Sesboüé, Kraków 2001, s. 368; R. Kearsley, *Tertullian's Theology of Divine Power*, Edinburgh 1998; E. Osborn, *Tertullian, first theologian of the West*, Cambridge 1997, s. 215.

<sup>3</sup> Dwa ostatnie to dzieła zaginione, zob. J. Quasten, *Patrology*, t. II, Allen 1995, s. 317-318, J. Sajdak, *Kwintus Septimiusz Florens Tertulian. Czasy – życie – dzieła*, Poznań 1949, s. 207. Na temat terminologii zmartwychwstania u Tertuliana zob. A. Engelbrecht, *Lexicalisches and Biblisches aus Tertullian*, Wiener Studien 27, Wien 1905, s. 62-74; A. Engelbrecht, *Neue Lexicalische and Semasiologische Beitrage aus Tertullian*, Wiener Studien 28, Wien 1906, s. 142-157; E. Evans, *Tertullian's Theological Terminology*, „Church Quarterly Review” 139 (1941), 56-77; P. Siniscalco, *I significato di „restituere” e „restitutio” in Tertulliano*, „Atti della Accademia dell Scienze di Torino” 93 (1958-1959), 1-45; G. Claesson, *Index Tertullianus*, vol. 1-3, Paris 1974-1975; R. Braun, *Deus Christianorum. Recherches sur le vocabulaire doctrinal de Tertullien*, Paris 1977<sup>2</sup>; A. Fernández, *La escatología en el siglo II*, Burgos 1979, s. 323, 350-352; P. Puente Sandidrian, *La terminología de la resurrección en Tertuliano. Con un excursus comparative de esta con la correspondiente en Minucio Felix*, Burgos, Aldecoa 1978.

apokaliptyki<sup>4</sup>. Człowiek od początku przedstawiany był jako całość, ale nie pojmowana monistycznie i materialistycznie. Nie cały umierał, ale też bez ciała nie miał pełnej osobowości<sup>5</sup>. W początkowym stadium rozwoju eschatologii w Szeolu<sup>6</sup> żyły cienie (refā'im), bez jakiegokolwiek działalności, bez pamięci o tym, co było, bez możliwości chwalenia Boga. Stopniowo powstawało przekonanie, że sprawiedliwi w Szeolu mogą się modlić za żyjących na ziemi (2 Mch 15,12-16). Prawda o szczęśliwej nieśmiertelności pojawiła się w sposób wyraźny dopiero w Księdze Mądrości, która zawiera pojęcie odpłaty pośmiertnej różnej dla sprawiedliwych i złych (Mdr 5,1-23). Pod koniec Starego Przymierza pojawiła się także prawda o powszechnym zmartwychwstaniu (Dn 12,2n; 2 Mch 12,43-45)<sup>7</sup>. Autor *Księgi Daniela*, na mocy wiary w absolutną sprawiedliwość Boga wyraził przekonanie, że zbawienie dokona się w sposób bardziej chwalebny, niż sobie człowiek może wyobrazić (12,1-3). Bóg zachowa tych, którzy zapisani są w Księdze Życia. Wszyscy zaś, którzy pomarli – źli i dobrzy – zmartwychwstaną, obudzą się (ἐξεγερθήσονται), ale źli ku hańbie i wiecznej odrazie, natomiast dobrzy ku życiu, aby dzielić radość w królestwie Bożym (Dn 12,2). W okresie przelomu pomiędzy Testamentami nauka o zmartwychwstaniu znalazła u Żydów tylko częściowe uznanie, o czym świadczy relacja o sporze Jezusa z saduceuszami w sprawie zmartwychwstania (Mk 12,18-27). Zadaniem rodzącego się Kościoła było przemyśleć od nowa starą tradycję – zachowaną przez

---

<sup>4</sup> Zob. J. Finkenzeller, *Eschatologia*, tłum. z niem. W. Szymona, Kraków 1995, s. 29. Por. A. Jankowski, *Eschatologia biblijna Nowego Testamentu*, Kraków 1987<sup>1</sup>, s. 146-154.

<sup>5</sup> O koncepcji śmierci zob. A.F. Key, *The Concept of Death in Early Israelite Religion*, JBR 3 (1964), 239-247; D. Laube, *Death as a Release in the Bible*, „Novum Testamentum” 5 (1962), 82-104.

<sup>6</sup> Na temat koncepcji podziemnego świata w religii żydowskiej zob. A.F. Key, dz. cyt., s. 244-247; H. Langkammer, *Życie po śmierci. Eschatologia Starego i Nowego Testamentu*, Lublin 2004, s. 15-16.

<sup>7</sup> Zob. A. Jankowski, *Eschatologia*, s. 13.

faryzeuszy – w świetle nowego faktu zmartwychwstania Jezusa Chrystusa i w odniesieniu do Jego słów i czynów<sup>8</sup>. Dokonali tego m. in. św. Paweł i św. Jan. Apostoł Narodów w Liście do Rzymian (6,1-14) określa chrzest jako zanurzenie w śmierć Chrystusa, która prowadzi ku zmartwychwstaniu. Współcierpienie zatem i współumieranie z Chrystusem oznacza zarazem współudział w nadziei zmartwychwstania. Wiara w zmartwychwstanie jest związana z Bogiem w Chrystusie. W innym fragmencie – z Pierwszego Listu do Koryntian (1 Kor 15) – Paweł neguje spirytualistyczną interpretację wiary w zmartwychwstanie. Jest ono obietnicą obejmującą przyszłość człowieka i całego kosmosu. W zmartwychwstaniu Bóg okazuje się Panem kosmosu i historii. W teologii św. Jana zmartwychwstanie jest rzeczywistością w pełni chrystopologiczną. Kto wierzy w Chrystusa już objęty jest zmartwychwstaniem (J 11,25). Karmienie się Jego słowem i ciałem jest spożywaniem chleba nieśmiertelności (J 6). Nie jest ono wydarzeniem apokaliptycznie odległej przyszłości, ale dokonuje się w teraźniejszości<sup>9</sup>. Wchodzenie w „przestrzeń” Chrystusa jest wchodzeniem w nieśmiertelność i zmartwychwstanie. Oczywiście najważniejszym elementem nauczania pierwotnego Kościoła jest zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, bez którego próżna byłaby wiara chrześcijan i które jest wzorem wszelkiego zmartwychwstania.

Późniejsze wieki – opierając się na tym zasadniczym wydarzeniu – rozwijają prawdę o zmartwychwstaniu ciała. W całej tradycji Kościoła ukazywano wiarę w zmartwychwstanie jako nadzieję specyficznie chrześcijańską, broniono jej przeciwko tendencjom wrogim ciału, jak doketyzm, gnostycyzm, manicheizm. Przyjmując naukę Pisma św., akceptując grecką naukę o duszy, w okresie patrystycznym uważano nadal człowieka za całość,

---

<sup>8</sup> Zob. J. Ratzinger, *Śmierć i życie wieczne*, tłum. z niem. M. Węclawski, Warszawa 2000, s. 109-111.

<sup>9</sup> Tamże, s. 111-122.

a co za tym idzie, przyjmowano możliwość i konieczność zbawienia całego człowieka. Podobnie jak w większości pism okresu patrystycznego, tak i na przykład w listach św. Ignacego z Antiochii, odnajdujemy wiarę w powszechne zmartwychwstanie. Jak bowiem Jezusa Chrystusa *Ojciec wskrzesił z martwych, tak też i nas [...] wskrzesi w Jezusie Chrystusie*<sup>10</sup>. Zmartwychwstanie było centralnym odniesieniem nadziei Ignacego. Jednak udział w nim będą mieć jedynie ci, którzy wierzą w pełne bóstwo i człowieczeństwo Jezusa Chrystusa<sup>11</sup>. Podobnie jak listy św. Ignacego, tak i list biskupa Polikarpa ze Smyrny skupiał się wokół zagadnienia zmartwychwstania i sądu, które były częścią nauczania Jezusa Chrystusa, a ten, kto nie wierzy w zmartwychwstanie i sąd *jest pierwotnym Szatanem*<sup>12</sup>. Zmartwychwstanie będzie zaś udziałem tych, którzy postępują w sposób godny Jezusa Chrystusa<sup>13</sup> i którzy będą *pełnić Jego wolę i postępować według Jego przykazań i [...] kochać to, co On kocha*<sup>14</sup>. Różnego rodzaju argumenty w obronie zmartwychwstania przedstawiał w swoim dziele *O zmartwychwstaniu umarłych* Atenagoras. Odwoływał się do wszechmocy Boga, aby udowodnić możliwość zmartwychwstania. Aby wykazać jego zasadność i konieczność wskazywał na przeznaczenie człowieka, jak istoty rozumnej, do życia wiecznego wraz z ciałem, które należy do istoty człowieka, który przeznaczony został do szczęśliwości, jakiej w życiu nie może osiągnąć, ajaka możliwa jest po zmartwychwstaniu. Podobnie Tycjan i Teofil wskazywali, że wskrzeszenie zmarłego jest mniej cudowne od jego pierwotnego zaistnienia z nieożywionej materii. Ireneusz z Lyonu podkreślał, że Słowo nigdy nie stałoby się ciałem, gdyby to nie mogło być odkupione.

---

<sup>10</sup> Ignatius Antiochenus, *Ad Trallianos* IX, 2, BOK 10, s. 126.

<sup>11</sup> Tenże, *Ad Smyrnensios* V, 2, BOK 10, s. 137. Zob. tenże, *Ad Magnesios* IX, 1n.

<sup>12</sup> Polycarpus Smyrnensis, *Ad Philippenses* VII, 1, BOK 10, s. 159.

<sup>13</sup> Tamże, V, 2, BOK 10, s. 158.

<sup>14</sup> Tamże, II, 2, BOK 10, s. 156.

Cały porządek zbawienia ustanowiony został przez Syna Bożego ze względu na ciało. Moc Boża jest wystarczająca do spowodowania zmartwychwstania, podobnie jak na początku ukształtowała ciało człowieka. Zmartwychwstanie Chrystusa stanowi preludeum powszechnego zmartwychwstania i stanowi istotną treść zbawienia i odkupienia<sup>15</sup>.

## 2. HISTORYCZNE I DOKTRYNALNE PODŁOŻE NAUKI TERTULIANA O ZMARTWYCHWSTANIU

Tertulian był teologiem nadziei<sup>16</sup>. Według niego *nie jest przepowiadany inny Bóg niż Stworzyciel, ani inny Chrystus niż narodzony z Maryi, nie ma też innej nadziei niż zmartwychwstanie*<sup>17</sup>. Wyrażenie *spes resurrectionis*, jak i inne podobne zwroty dotyczące nadziei eschatologicznej, wydają się być ulubionymi określeniami używanymi przez Tertuliana<sup>18</sup>. Wcielony Bóg, jako stworzyciel ciała i duszy, był jedyną nadzieją wierzących na ponowne złączenie dwóch substancji, których rozłączenie w śmierci nie było ich stanem naturalnym. Ponadto jako wykształcony prawnik w swoich pismach często zwracał uwagę na kwestie jurydycznej odpłaty za cierpienia doświadczone w okrutnej męczeńskiej śmierci z rąk pogan. Wypełnienie

---

<sup>15</sup> Zob. J.N.D. Kelly, *Początki doktryny chrześcijańskiej*, Warszawa 1988, s. 343-345.

<sup>16</sup> Zob. E. Osborn, *Tertullian, first theologian of the West*, Cambridge 1997, s. 214; J. Pelikan, *The Eschatology of Tertullian*, „Church History” 21 (1952), s. 111; W. Turek, *La speranza in Tertulliano*, Roma 1997. Świadczyć może o tym fakt napisania przez Tertuliana osobnego dzieła poświęconego nadziei – *De spe fidelium* (zob. Tertullianus, *Adversus Marcionem* III, 24, 2; Hieronymus, *De viris illustribus* XVIII; Sajdak, dz. cyt., s. 207).

<sup>17</sup> Tertullianus, *De praescriptione haereticorum* XXIII, 11.

<sup>18</sup> Zob. tenże, *De resurrectione carnis* XXI, 3; XXIX, 1; XXXI, 2; LVI, 2; *Adversus Marcionem* I, 21, 3; IV, 43, 2; *De praescriptione haereticorum* XXVI, 10; *Ad nationes* I, 19, 2. Por. J. Pelikan, *The Eschatology of Tertullian*, s. 111.

ich, według Tertuliana, możliwe było tylko przez zmartwychwstanie umarłych. Prawdę o zmartwychwstaniu formułował jednak w konkretnych warunkach, w reakcji na herezje i wydarzenia, które przeżywali wyznawcy Chrystusa na przełomie II i III wieku. Podstawowe dzieło Tertuliana o zmartwychwstaniu – *De resurrectione carnis* powstało w odpowiedzi na herezję Marcjona, która wyrosła na gruncie gnostyckim i odróżniała istnienie złego Boga Starego Testamentu, stworzyciela materii, od Boga miłosiernego i dobrego objawionego w Nowym Testamencie. Marcjon przypisywał Chrystusowi jedynie pozorne człowieczeństwo i negował jego inkarnację i zmartwychwstanie. Tertulian odnosił się także w swoich pismach do innych ruchów heretyckich, przede wszystkim tych, które wyrosły na bazie chrześcijańskiej gnozy heterodoksyjnej, która przyjmowała jedynie zmartwychwstanie duchowe, polegające na oświeceniu umysłu przez prawdę. Na 2. połowę II wieku przyjmuje się na przykład powstanie walentyniańskiego pisma *Epistula ad Rheginus* w którym zmartwychwstanie zostało przedstawione zgodnie z myślą gnostycką, a poglądy chrześcijaństwa ortodoksyjnego zostały zanegowane<sup>19</sup>. Powstanie takiego pisma w kręgach herezjarchicznych wskazuje na istnienie w owym czasie dyskusji wokół zagadnienia zmartwychwstania. Wydaje się, że sekty gnostyckie, nie uznając męczeństwa, musiały odnieść się do tego zagadnienia i do zmartwychwstania w oparciu o przyjęty przez siebie system. W odpowiedzi zaś na ich twierdzenia pisarze wczesnochrześcijańscy, jak choćby Tertulian, przedstawiali prawowierną naukę o zmartwychwstaniu.

Nie tylko jednak ruchy heterodoksyjne w łonie chrześcijaństwa negowały zmartwychwstanie Chrystusa, a co za tym idzie również człowieka. Prawda o zmartwych-

---

<sup>19</sup> Zob. M.L. Peel, *The Epistle to Rheginos. A Valentinian Letter on the Resurrection*, London 1969, E. Pretto, *L'Epistola a Rheginos: il posto del corpo nella risurrezione*, „Augustinianum” 18 (1978), 63-74; B.E. Daley, *The Hope of the Early Church. A Handbook of Patristic Eschatology*, Peabody 2003, s. 25-28.



wstaniu umarłych spotykała się także z oporem ze strony pogan, których przedstawiciele tworzyli swoje dzieła w okresie życia Tertuliana. W jednym z najbardziej zjadliwych dzieł przeciwko chrześcijaństwu – *Alethes logos* Celsusa, które stanowiło „totalny, starannie przygotowany atak na chrześcijaństwo, na naukę, poglądy i postępowanie chrześcijan”<sup>20</sup>, jego autor z ogromną siłą atakuje również prawdę o zmartwychwstaniu. Wydaje się, że musiało być to dzieło, które odcisnęło znaczne piętno w zmaganiach pogaństwa z chrześcijaństwem, skoro w siedemdziesiąt lat później, prawdopodobnie pomiędzy rokiem 246 a 249, Orygenes napisał obszerne dzieło *Contra Celsum* odpierające zarzuty wroga chrześcijan.

Pośród wielu zarzutów Celsusa, które Orygenes przytoczył w swoim dziele, odnaleźć można również liczne wzmianki dotyczące negowania prawdy o zmartwychwstaniu. W księdze V Aleksandryczyk przytoczył taką wypowiedź Celsusa wyśmiewającą zmartwychwstanie i ostateczny pożar świata, które przypisywano chrześcijanom: *Glupia jest ich wiara, że gdy Bóg, niby kucharz, wznieci ogień, wszystko się upiecze, a przetrwają tylko oni, i to nie tylko żywi, lecz również ci, którzy wcześniej poumierali, wyjdą z ziemi odziani we własne ciało. Nadzieja zaiste godna robaków. Czyż bowiem jakakolwiek dusza ludzka pragnęłaby powrócić do zgnitego ciała? Zresztą tej wiary nie podzielają wszyscy chrześcijanie; nie brak i takich, którzy brzydzą się nią i uważają równocześnie za wstrętną i niedorzeczną. Jakież bowiem ciało całkowicie rozłożone może powrócić do pierwotnej formy i odzyskać budowę, którą raz utraciło?*<sup>21</sup>. Co więcej, sam Orygenes stwierdzał, że Celsus nie rozumiał nauki o zmartwychwstaniu i dlatego z niej kpil: *Celsus jednak nie rozumie tej nauki, bo dowiedział się o niej od ludzi prostych, którzy nie potrafią poprzeć jej ani jednym słowem,*

---

<sup>20</sup> S. Kalinkowski, *Wstęp*, w: Orygenes, *Przeciwko Celsusowi*, Warszawa 1986<sup>2</sup>, s. 19.

<sup>21</sup> Origenes, *Contra Celsum*, V, 14, *Przeciwko Celsusowi*, Warszawa 1986, s. 255.

*i kpi sobie z niej*<sup>22</sup>. Podobne niezrozumienie eschatologii, a szczególnie zmartwychwstania, spotykamy u Lukiana z Samosat w jego dziele *De morte Peregrini*. Opowiadając dzieje Peregrinosa, który stał się chrześcijaninem i czerpał z tego zyski, Lukian stwierdził: *Ci opętanci uroili sobie naprzód, że całkowicie będą nieśmiertelni i że żywot ich czeka po wieki, skutkiem czego gardzą śmiercią i dobrowolnie się na nią całymi masami wystawiają*<sup>23</sup>. Podobnie jak u Celsusa pojawił się tu nieprzyjazny ton i odrzucanie podstaw doktryny chrześcijańskiej. Innym przykładem walki pogan z chrześcijańską wiarą w zmartwychwstanie jest Porfiriusz z Tyru. Neoplatonik, który był świadkiem kryzysu Cesarstwa Rzymskiego w II połowie III wieku i który pozostawił po sobie polemikę z chrześcijaństwem w formie traktatu *Contra Christianos*<sup>24</sup>. Jak zauważył F. Ruggiero w pracy dotyczącej pogańskich wypowiedzi antychrześcijańskich, druga połowa III wieku była nie tylko okresem kryzysu politycznego i gospodarczego, ale była także szczególnie naznaczona napięciem pomiędzy filozofią neoplatonizmu – którą wykształcone sfery cesarstwa przyjmowały za najlepszą tradycję – a chrześcijaństwem. Starcie to odbywało się na planie religijnym<sup>25</sup>. Właśnie Porfiriusz był przedstawicielem tych zmagania i warto dostrzec w tym jednym z jego najbardziej znaczących dzieł elementy polemiki z eschatologią chrześcijańską. O zmartwychwstaniu pisał w ten sposób: *Jest więc niedorzecznym sądem, że rozpad wszechświata nastąpi po zmartwychwstaniu; że jakoby Bóg wskrzesi z martwych jakiegoś człowieka, który zmarł trzy lata przed zmartwychwstaniem, a ci, jak Priam i Nestor, żyjący tysiące lat temu, razem*

---

<sup>22</sup> Tamże, VII, 32, *Przeciwko Celsusowi*, s. 359.

<sup>23</sup> Lucianus, *De morte Peregrini* XIII, *Dialogi*, t. II, Wrocław 2006, s. 348.

<sup>24</sup> Zob. P. Ashwin-Siejkowski, *Wstęp*, w: Porfiriusz z Tyru, *Przeciwko chrześcijanom*, Kraków 2006, s. 7-24.

<sup>25</sup> Zob. F. Ruggiero, *Szaleństwo chrześcijan. Paganie wobec chrześcijaństwa w pierwszych pięciu wiekach*, tłum. z włoskiego E. Łukaszuk, Kraków 2007, s. 128.

powstaną z tymi, którzy umarli jeszcze przed nimi u początku istnienia rasy ludzkiej. Ktokolwiek bardzo pragnie pomyśleć nad następującym wypadkiem, odkryje, że historia o zmartwychwstaniu jest absurdalna<sup>26</sup>.

Jak można zauważyć szczególne niezrozumienie dotyczyło prawdy o zmartwychwstaniu. Tymczasem była to podstawowa prawda chrześcijańskiej eschatologii. Wyśmiewanie prawd eschatologicznych, a szczególnie zmartwychwstania, sprowokowało Tertuliana do stwierdzenia wskazującego na dążenia chrześcijan i przeciwne im działania pogan: *Do tej prawdy, którą filozofowie jako kpiarze i fałszerze, mimo nieprzyjaźni do niej, a tylko żądzą sławy powodowani, starają się osiąść i sfalszować, do tej prawdy chrześcijanie z konieczności dążą i ją nieskażoną przekazują, jako że starają się o swoje zbawienie*<sup>27</sup>. W dziele *De testimonio animae* w retorycznym zwrocie do duszy autor pytał: *A może jesteś pewniejsza uczucia po zgonie niż zmartwychwstania, ponieważ piętnują nas z powodu wiary w nie*<sup>28</sup>. Dla Tertuliana prawda o zmartwychwstaniu była podstawową prawdą eschatologiczną, która wpływała na chrześcijan i która wypływa z prawdy. W traktacie *De resurrectione carnis* pisał o zmartwychwstaniu: *Ze względu na nie [zmartwychstanie – M.W.] jesteśmy wierzącymi; do wierzenia w nie zmusza nas prawda. Prawdę Bóg objawia, lecz pospółstwo wyśmiewa, mniemając, że nic nie pozostaje po śmierci*<sup>29</sup>. Tertulian wskazywał, że zmartwychwstanie ciała nie było znane także starożytnym szkołom filozoficznym: *Szkola Epikura twierdzi, że nic nie ma po śmierci. Mówi też Seneka, że wszystko po śmierci się kończy, nawet sama śmierć [...]. Ale też Platończycy przeciwnie bronią nieśmiertelności duszy: owszem nadto prawie już nawet twierdzą, że ona do ciał powraca; chociaż nie*

---

<sup>26</sup> Porphyrius, *Contra Christianos* IV, 24a, 2-3, *Przeciw chrześcijanom*, Kraków 2006, s. 155-157.

<sup>27</sup> Tertullianus, *Apologeticum* XLVI, 7, POK 20, s. 180-181.

<sup>28</sup> Tenże, *De testimonio animae* IV, PSP XXIX, s. 106.

<sup>29</sup> Tenże, *De resurrectione carnis* I, 1-2.

do tych samych, i chociaż nie tylko do ludzkich [...] Tak to światu nawet w błędzie pozostającemu, zmartwychwstanie umarłych nie jest znane<sup>30</sup>. W sposób dosłowny takie działanie społeczności przeciwko chrześcijanom oparte na niezrozumieniu eschatologii Tertulian przedstawił w *Apologeticum*, gdy pisał: *Ale kiedy chrześcijanin zapewnia, że z człowieka powstanie człowiek, a nawet z Gajusa znowu Gajus, to zaraz nie tylko ze zgromadzenia, ale do tego kamieniami tłum go wypędzi*<sup>31</sup>. Nie powinno to być zaskakujące, tym bardziej, że wiele dzieł Afrykańczyka zawierało odniesienia do negowania prawdy o zmartwychwstaniu. W *Adversus Marcionem* wyraźnie stwierdzał: *Przecież zmartwychwstanie ciała neguje się stale*<sup>32</sup>. Takie wypowiedzi Tertuliana doskonale uzupełniają powyżej przytoczone świadectwa pogańskich pisarzy, którzy negowali prawdę o zmartwychwstaniu.

Jednak nie tylko walka intelektualna na słowa, sprawiała, że rozwijano prawdę o zmartwychwstaniu. Wydaje się, że również warunki historyczno-polityczne przyczyniały się do szczególnego zainteresowania zmartwychwstaniem. Okres życia Tertuliana to okres prześladowań i męczeńskiej śmierci chrześcijan. Gdy Tertulian przychodzi na świat w Kartaginie około roku 160, w Rzymie panuje Antonin Pius (138-161), za którego w niektórych częściach świata na nowo wybuchło przeciwko [chrześcijanom] prześladowanie. *Pod naporem ludu po miastach tysiące wiernych przyozdobiła śmierć męczeńska*<sup>33</sup>. Euzebiusz w swojej *Historii* na pierwsze lata jego panowania datował męczeńską śmierć Telesfora, biskupa Rzymu<sup>34</sup>.

---

<sup>30</sup> Tamże, I, 4-5.

<sup>31</sup> Tenże, *Apologeticum* XLVIII, 1, POK 20, s. 191.

<sup>32</sup> Tenże, *Adversus Marcionem* V, 9, 2, PSP LVIII, s. 278.

<sup>33</sup> Eusebius, *Historia ecclesiastica* (HE) V, prolog, POK 3, s. 192.

<sup>34</sup> Zob. tamże, IV, 10. W. Friend przesunął jego męczeństwo na ostatnie lata panowania Hadriana. Zob. W.H.C. Friend, *Martyrdom and Persecution in the Early Church. A study of a Conflict from the Maccabees to Donatus*, New York 1967, s. 225.

W ostatniej zaś dekadzie jego panowania Justyn Męczennik protestował przeciwko prześladowaniom, którym niesłusznie poddawani byli chrześcijanie<sup>35</sup>, zaś w Smyrnie, najprawdopodobniej w roku 155, zginął na stosie biskup Polikarp<sup>36</sup>. Z chwilą wstąpienia na tron cesarza – filozofa Marka Aureliusza (161-180)<sup>37</sup>, który w swych *Rozmyśleniach* nie krył zdziwienia i wrogości, ale i swoistego podziwu dla idących z odwagą na śmierć chrześcijan<sup>38</sup>, zmieniła się ich sytuacja. Prefekt Rzymu i przyjaciel Marka Aureliusza<sup>39</sup>, Kwintus Juniusz Rusticus, prześladował chrześcijan i w roku 165 skazał na śmierć Justyna i innych członków rzymskiej wspólnoty<sup>40</sup>. Aresztowaniami objęci byli także wyznawcy Chrystusa w Atenach<sup>41</sup> i Laodycei<sup>42</sup> oraz w Galii, skąd posiadamy opis śmierci męczenników lyońskich<sup>43</sup>.

Jak można dostrzec dotychczasowe prześladowania omijały północną Afrykę, a przynajmniej nie posiadamy o nich wiarygodnych źródeł. Sytuacja w Afryce uległa zmianie, gdy na tronie cesarskim zasiadł Kommodus (180-192). Choć Euzebiusz wspominał, że położenie chrześcijan zmieniło się na lepsze<sup>44</sup>, to jednak właśnie wtedy w Afryce konsularnej miały miejsce pierwsze wystąpienia przeciwko chrześcijanom. Publiusz Wigellius Saturninus Tertullus, prokonsul w latach 180/181, był pierwszym zarządcą prowincji, który prześladował chrześcijan<sup>45</sup>. Prawdopodobnie 4 lipca 180 roku, wkrótce

---

<sup>35</sup> Zob. Iustinus Martyr, *Apologia* I, 1. 29; II 2.

<sup>36</sup> Zob. *Martyrium Polycarpi* 21.

<sup>37</sup> Zob. P. Keresztes, *Marcus Aurelius a Persecutor?*, „The Harvard Theological Review” 61 (1968), 321-341; R.M. Grant, *Five Apologists and Marcus Aurelius*, „*Vigiliae Christianae*” 42 (1988), 1-17.

<sup>38</sup> Zob. Marcus Aurelius, *Ad se ipsum* XI, 3.

<sup>39</sup> Zob. tamże, I, 7; I, 17, 4. 6.

<sup>40</sup> Zob. *Acta Iustini* 1.

<sup>41</sup> Zob. HE IV, 23, 2.

<sup>42</sup> Zob. tamże, IV, 26, 3.

<sup>43</sup> Zob. tamże, V, 1, 1-4.

<sup>44</sup> Zob. tamże, VI, 21, 1.

<sup>45</sup> Zob. Tertullianus, *Ad Scapulam* III, 4.

po swym przybyciu, zarządził w Madaurze egzekucję grupy lokalnych chrześcijan o imionach punickich: Nymphamon, Miggin, Lucitas i Sana. W kilka dni później, po przybyciu do Kartaginy, 17 lipca 180 roku, Saturninus skazał na śmierć kilkoro chrześcijan z małego miasteczka Scilium w pobliżu metropolii. Zapis procesu sądowego dwanaścioro wiernych jest najwcześniejszym datowanym dokumentem języka łacińskiego z Afryki. Za czasów Kommodusa Euzebiusz wspominał także prześladowania, jakich doznały gminy w Rzymie<sup>46</sup> i w Azji<sup>47</sup>. Panowanie cesarza Septymiusza Sewera (193-211)<sup>48</sup> dostarcza nam dowodów istnienia dłużej trwających prześladowań w Egipcie oraz w Afryce oraz pojedynczych wystąpień przeciwko chrześcijanom w Kapadocji oraz w Bizancjum<sup>49</sup>. W roku 203 udając się do Aleksandrii *po drodze Sewer nadal mieszkańcom Palestyny liczne prawa. Pod groźbą ciężkiej kary zabronił przechodzić na judaizm; to samo zarządził także w stosunku do chrześcijan*<sup>50</sup>. Wydaje się, że edykt był skierowany przede wszystkim przeciwko Żydom, jednak wobec mylnego w dalszym ciągu zrównywania Żydów i chrześcijan, cała nienawiść skupiła się na chrześcijanach prześladowanych już wcześniej przez tłumy<sup>51</sup>. Na okres

---

<sup>46</sup> Zob. HE V, 21.

<sup>47</sup> Zob. Tertullianus, *Ad Scapulam* V, 1.

<sup>48</sup> Zob. M. Platnauer, *The Life and Reign of the Emperor L. Septimius Severus*, Connecticut 1970; T. Kotula, *Septymiusz Sewerus*, Wrocław 1987; A.R. Birley, *The African Emperor. Septimius Severus*, London 1988.

<sup>49</sup> Zob. Tertullianus, *Ad Scapulam* III. 5. Por. M. Sordi, *I rapporti fra il cristianesimo e l'impero dai Severi a Gallieno*, w: ANRW II 23, 1, Berlin 1979, s. 340-374.

<sup>50</sup> *Scriptores Historiae Augustae (SHA) Aeli Spartiani Severus XVII, 1, Historycy cesarstwa rzymskiego*, s. 142. Por. T.D. Barnes, *Legislation against the Christians*, „The Journal of Roman Studies” 58 (1968), 40-41; *Il cristianesimo nelle leggi di Roma imperiale*, s. 38-41; P. Maraval, *Les persécutions des chrétiens durant les quatre premiers siècles*, Paris 1992, s. 55-61.

<sup>51</sup> W *Żywocie Karakalli* znajdujemy wzmiankę o tym, że przyjaciel siedmioletniego Karakalli „został dotkliwie wychlostany, gdyż był

po wydaniu edyktu przypadły reakcje antychrześcijańskie szczególnie w Kartaginie oraz w pobliskiej Aleksandrii, o których pisał Klemens Aleksandryjski: *przed naszymi oczami codziennie płyną strumienie krwi męczenników, palonych, wbijanych na pal, ścinanych*<sup>52</sup>. Wśród ofiar tych prześladowań znalazł się także Leonides, ojciec Orygenes<sup>53</sup>, a także jego przyjaciele<sup>54</sup>, a sam Orygenes chciał stać się męczennikiem i o tym właśnie okresie wspominał blisko czterdzieści lat później z podziwem i tęsknotą<sup>55</sup>. Akty prześladowcze dotknęły wówczas także chrześcijan w Antiochii<sup>56</sup>, Rzymie<sup>57</sup>, Koryncie<sup>58</sup>. Najbardziej znanym aktem męczeństwa okresu panowania Septymianusa Sewera było opisane przez Tertuliana<sup>59</sup> męczeństwo Perpetuy, Felicyty i towarzyszy, które miało miejsce w Kartaginie 7 marca 203, w czasie przedstawienia w amfiteatrze, wysta-

---

wyznawcą religii żydowskiej” (SHA *Antoninus Caracallus Aeli Spartiani* I, 6), przyjmując zaś, że Karakalla urodził się w roku 188, wydarzenia te datować można na okres tuż przed wydaniem edyktu Septymianusa. Kasjusz Dion, pisząc ok. 225 roku swoją *Historię rzymską*, wspomina o częstym ucisku Żydów (*Historiae Romanae* XXXVII, 17), a Euzebiusz wzmiankując Domnusa z Antiochii pisze, że „podczas prześladowania odpadł od wiary Chrystusowej do zabobonu żydowskiego” (HE VI, 12, 1), prawdopodobnie, aby uniknąć sroższych konsekwencji bycia chrześcijaninem. Powszechny brak rozróżnienia pomiędzy chrześcijanami i Żydami występuje jeszcze w późniejszych czasach np. za panowania Heliogabala (218-222), który chciał w jednej świątyni umieścić kult Samarytan, Żydów i chrześcijan (SHA *Antoninus Heliogabalus Aeli Lampridi* III, 5).

<sup>52</sup> Clemens Alexandrinus, *Stromata* II, 20, 125, 3, *Kobierce*, t. I, s. 211.

<sup>53</sup> Zob. HE VI, 1.

<sup>54</sup> Zob. tamże, VI, 4-5.

<sup>55</sup> Zob. Origenes, *Homiliae in Ieremiam* IV 3. Por. H. Crouzel, *Orygenes*, Kraków 2004, s. 25-30.

<sup>56</sup> Zob. HE VI, 11.

<sup>57</sup> Zob. Hippolytus Romanus, *In Daniele* I, 23.

<sup>58</sup> Zob. Palladius, *Historia Lausiaca* LXV.

<sup>59</sup> Spór o autorstwo opisu trwa w dalszym ciągu. Autor przychyła się do opinii większości badaczy, którzy uznają Tertuliana za redaktora ostatecznej wersji *Męczeństwa* w duchu montanistycznym.

wionego z okazji urodzin Gety, syna Septymiusza Sewera, gdy namiestnikiem prowincji był Hilarian, w miejsce zmarłego prokonsula Minucjusza Tyminiana<sup>60</sup>. Za panowania kolejnych imperatorów dochodziło do następnych aktów prześladowczych, co do których jednak źródła są nadzwyczaj skąpe. Za rządów Karakalli (211-217)<sup>61</sup>, który odnosił się w zasadzie tolerancyjnie do chrześcijan, prześladowania cierpieli wyznawcy Chrystusa w Numidii, Mauretanii i w Afryce prokonsularnej, gdzie prześladowcą był, wspomniany przez Tertuliana, prokonsul Juliusz Scapula Tertullus (211-213)<sup>62</sup>.

W takim klimacie nieustannego zagrożenia życia pytania o przyszłość, o sens śmierci i cierpienia, o życie po śmierci musiały być stawiane bardzo często. Wydaje się zaś, że tematyka zmartwychwstania była szczególnie atrakcyjna z racji gwarantowania w niej zachowania i wywyższenia ciała, w którym chrześcijanie doznawali cierpienia w czasie prześladowań, a z którym, po ludzku patrząc, byli na ziemi związani. Prześladowania i ich najwymyślniejsze tortury nie pozbawiały zatem ciała, a wiara chrześcijańska zapewniała o jego trwaniu w doktrynie o zmartwychwstaniu. Pierwsze dzieło stricte eschatologiczne pojawiło się dopiero z chwilą eskalacji prześladowań za czasów Septymiusza Sewera po roku 203. Nie później niż w roku 207 powstało bowiem podstawowe dla naszych rozważań dzieło Tertuliana *De resurrectione carnis*<sup>63</sup>. Na początku tego pisma Tertulian wspomniał o ludziach, którzy wyśmiewali prawdę o zmartwychwstaniu<sup>64</sup>, a następnie wielokrotnie umieszczał nawiązania

---

<sup>60</sup> Zob. Tertullianus, *Ad Scapulam* III, 1; *Passio Perpetuae et Felicitatis* 6.

<sup>61</sup> E. dal Covolo, *L'imperatore Caracalla e i cristiani*, „*Apollinaris*” 61 (1988), 355-369.

<sup>62</sup> Zob. Tertullianus, *Ad Scapulam* IV, 8. Por. P. Keresztes, *The Constitutio Antoniniana and the Persecutions under Caracalla*, „*American Journal of Philology*” 91 (1970), 446-459.

<sup>63</sup> Zob. T.D. Barnes, *Tertullian: a Historical and Literary Study*, Oxford 2005, s. 55.

<sup>64</sup> Tertullianus, *De resurrectione carnis* I.



do prześladowań. Wskazywał, że nie należy bać się śmierci spowodowanej przez innych ludzi i przez mocarstwa ludzkie, ponieważ oni *zabijają ciało, a duszy zabić nie mogą*. Wyjaśniał jednocześnie, że ciało *będzie ożywione na żywot wieczny, jeżeli będzie wołało zostać zabitym przez ludzi*<sup>65</sup>. W systemie eschatologicznym Tertuliana to właśnie ciało było podstawą zbawienia, a w sposób szczególny takie, które *walczy za wiarę chrześcijańską, wywleczone na widowisko i wystawione na publiczne przykrości [...] jest męczone w więzieniach, straszliwym pozbawieniem światła, brakiem światła, brudem, smrodem, marnością pożywienia; bez wolności nawet we śnie, skrępowane na łóżkach i katowane na słomiankach [...] już poza więzieniem jest szarpane wszelkimi możliwymi narzędziami tortur, a w końcu wydane na stracenie, próbuje odwzajemnić się Chrystusowi, umierając za Niego*<sup>66</sup>.

### 3. TERMINOLOGIA ZMARTWYCHWSTANIA U TERTULIANA

Tertulian, wskazując na proces zmartwychwstania, używał najczęściej form czasownikowych: *suscitare* i czasowniki pochodne<sup>67</sup>, *restituere*<sup>68</sup>, *resuscitare*<sup>69</sup>, *vivificare*<sup>70</sup>, *surgere* i czasowniki pochodne<sup>71</sup>, ale także związków frazeologicznych, spośród których najważniejsze to: *resurrectio carnis* i *resurrectio mortuorum*<sup>72</sup>. Bogactwo fenomenu

---

<sup>65</sup> Tamże, XXXV, 1. 5.

<sup>66</sup> Tertullianus, *De resurrectione carnis*, VIII, 5.

<sup>67</sup> 101 razy.

<sup>68</sup> 59 razy.

<sup>69</sup> 47 razy.

<sup>70</sup> 36 razy.

<sup>71</sup> 143 razy.

<sup>72</sup> Słowo *resurrectio* pojawia się w pismach Tertuliana 277 razy, z czego 155 tylko w traktacie *De resurrectione carnis*. Zob. *resurrectio carnis*: *De praescriptione haereticorum* XXXIII, 4, 7; XXXVI, 5; XLIV, 10, *De patientia* XVI, 5; *Adversus Marcionem* V, 7, 4; V 9, 6;

zmartwychwstania oddawał także Tertulian przez inne sformułowania wskazujące na różne jego aspekty np.: *de sepulcro exire*<sup>73</sup>, *ab anima recipere corpus*<sup>74</sup>, *refectio carnis*<sup>75</sup>, *readhibitio carnis et sanguinis*<sup>76</sup>, *raedificare et restituere tabernaculum carnis*<sup>77</sup>, *evocare carnem*<sup>78</sup>, *iterum fieri*<sup>79</sup>, *spes carni*<sup>80</sup>, *procedere de sepulchro*<sup>81</sup>, *dare spiritus in ossibus*<sup>82</sup>, *referre animam carni*<sup>83</sup>, *retrahere carnem de sinu mortis*<sup>84</sup>, *tribuere carni mercedes salutis*<sup>85</sup>, *reparare carnem*<sup>86</sup>, *recipere corpus (carnis, animam, vitam)*<sup>87</sup>, *fructificatum corpus*<sup>88</sup>, *revestri carnem*<sup>89</sup>, *referre vitam*<sup>90</sup>, *manumittere carnem*<sup>91</sup> i inne.

---

V, 10, 3; V, 11, 16; V, 14, 5; V, 19, 7; *De resurrectione carnis* II, 6; II, 8; II, 11; III, 4; XI, 1; XIV, 3; XIX, 6; XXIX, 1; XXXIX, 12; XXXVII, 5; XLIII, 9; XLVIII, 3; L, 2; LXIII, 10; *De virginibus velandis* I, 3; *De pudicitia* XIII, 24 i *resurrectio mortuorum*: *Ad nationes* I, 7, 29; I, 19, 2; *De patientia* IX, 2; *Adversus Marcionem* III, 8, 7; V, 9, 2-3; *De anima* XLIII, 12; *De resurrectione carnis* I, 1; I, 6; II, 1; XII, 7; XVII, 4; XVIII, 11; XIX, 2; XXX, 9; XXXV, 2; XXXVI, 3; XXXIX, 2; XXXIX, 5; XLVIII, 3; LII, 15; *De monogamia* X, 5.

<sup>73</sup> Tertullianus, *De resurrectione carnis* XIX, 7; XXII, 11; XXVII, 5-6; XXIX, 13; XXXI, 4-9; XXXVII, 8-9.

<sup>74</sup> Tenże, *Adversus Marcionem* V, 12, 3; *De anima* LVI, 3; *De carne Christi* XV, 3; *De resurrectione carnis* IV, 6; XLII, 5.

<sup>75</sup> Tenże, *De resurrectione carnis* II, 12.

<sup>76</sup> Tamże, IV, 3; XXXII, 2.

<sup>77</sup> Tamże, XI, 3.

<sup>78</sup> Tamże, XI, 9.

<sup>79</sup> Tamże, XII, 2; *Apologeticum* XLVIII, 6.

<sup>80</sup> Tamże, XXVII, 1; XLIV, 1.

<sup>81</sup> Tamże, XXVII, 6; XXXVII, 9.

<sup>82</sup> Tamże, XXIX, 7, 15.

<sup>83</sup> Tamże, XXVIII, 6.

<sup>84</sup> Tamże, XXVIII, 2.

<sup>85</sup> Tamże, XXXIV, 11.

<sup>86</sup> Tertullianus, *De resurrectione carnis*, XXXV, 8; LVII, 2; LXIII, 4.

<sup>87</sup> Tamże, XLII, 5; LIII, 7; LV, 10; LVII, 5; tenże, *Adversus Marcionem* V, 12, 1-3; *De anima* LVI, 5.

<sup>88</sup> Tertullianus, *De resurrectione carnis*, XLII, 8.

<sup>89</sup> Tamże, XLII, 12.

<sup>90</sup> Tamże, LVII, 5.

<sup>91</sup> Tamże, LVII, 13.

<sup>92</sup> Tamże, I, 1.

#### 4. TEOLOGIA ZMARTWYCHWSTANIA U TERTULIANA

Zmartwychwstanie umarłych było podstawą eschatologii Tertuliana, jako *nadzieja chrześcijan (fiducia christianorum)* i to wiara w zmartwychwstanie stanowiła warunek *sine qua non* chrześcijaństwa: *illam credentes hoc sumus*<sup>92</sup>. Była to prawda objawiona przez Boga i będąca jedną z zasadniczych w regulach wiary, w których Tertulian używał równie bogatej terminologii na określenie prawdy o zmartwychwstaniu. W dziele *De praescriptione haereticorum* skierowanym ogólnie przeciw herezjom zwrócił szczególną uwagę na postać Jezusa Chrystusa, ale potwierdził także w tym kontekście prawdę o zmartwychwstaniu: *Przyjdzie kiedyś w chwale, aby przyjąć świętych do uczestnictwa w życiu wiecznym i obietnicach nieba, złych zaś skazać na karę ognia wiecznego, po wskrzeszeniu tak jednych, jak i drugich, w ich dawnym ciele (facta utriusque partis resurrectione cum carnis restitutione)*<sup>93</sup>. W krótkiej *regula fidei* z dzieła okresu montanistycznego *De virginibus velandis* Tertulian wskazał na zmartwychwstanie ciała jako jeden z elementów eschatologicznego końca<sup>94</sup>. Należy tu podkreślić, że w zawartych w swych dziełach regulach wiary Tertulian zawarł jedynie kwintesencję wiary chrześcijańskiej, jej najważniejsze prawdy. Szerzej omówił kwestię zmartwychwstania w innych dziełach, szczególnie w dziele poświęconym temu zagadnieniu – *De resurrectione carnis*.

W polemicznym tonie przeciwko tym wszystkim, którzy zaprzeczają zmartwychwstaniu ciała (głównie wątpiący poganie i sekty gnostyckie), Tertulian przedstawił całościowo doktrynę dotyczącą zmartwychwstania, zapewne z racji, że koniec drugiego wieku był okresem kontrowersji wokół tej idei<sup>95</sup>. Podstawą i przyczyną zmar-

---

<sup>93</sup> Tenże, *De praescriptione haereticorum* XIII, 5, PSP V, s. 52.

<sup>94</sup> Tenże, *De virginibus velandis* I, 3: „[...] venturum [...] per carnis etiam resurrectionem”.

<sup>95</sup> Zob. C.W. Bynum, *The resurrection of the body*, New York 1995, s. 21-33.

twychwstania dla Tertuliana był przede wszystkim Bóg. To On stworzył człowieka złożonego ze śmiertelnego ciała i nieśmiertelnej duszy. Złożenie to jest tak silne, że musi znaleźć swoją pełnię także po śmierci. Ciało, które jest elementem składowym człowieka, jest nie tylko stworzeniem Bożym, ale także jest najlepszym Jego stworzeniem. Tertulian udowodniał, że Bóg, który stworzył świat z niczego, tym bardziej zdolny jest odtworzyć unicestwione ciało: *prawdziwie zdolny jest odtworzyć, ten, który stworzył; o ile trudniej jest stworzyć, jak odtworzyć, dać początek niż go przywrócić. Wierz zatem, że odbudowanie ciała jest łatwiejsze niż zbudowanie*<sup>96</sup>. Zmartwychwstanie tym bardziej jest możliwe, że Chrystus umarł i zmartwychwstał: *My bowiem wierząc w zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, wierzymy również w nasze zmartwychwstanie, ponieważ On za nas i umarł i zmartwychwstał*<sup>97</sup>, a wszelkie zaprzeczanie zmartwychwstania Chrystusa *przekreśla istnienie zmartwychwstania umarłych*<sup>98</sup>. Tertulian przywoływał argumenty skrypturystyczne<sup>99</sup>, mitologiczne<sup>100</sup>, ale także naturalne analogie na potwierdzenie zmartwychwstania. *Sen bowiem, dzień i noc, lato i zima, nasienie i owoce – cały ten odwracalny porządek rzeczy jest potwierdzeniem zmartwychwstania umarłych. Wcześniej bowiem Bóg oznajmił je tak dziełami jak i pismem; siłami najpierw przepowiedział niż słowami. Najpierw dał ci przyrodę za nauczycielkę, mając też potem dać prorocstwo,*

---

<sup>96</sup> Tertullianus, *De resurrectione carnis* XI, 10.

<sup>97</sup> Tenże, *De patientia* IX, 2: „[...] credentes enim resurrectionem Christi, in nostram quoque credimus, propter quos ille et obiit et resurrexit”, PSP V, s. 166. Por. tenże, *De carne Christi* I, 1-2; *Adversus Marcionem* IV, 25, 15-18; V, 9, 5-6.

<sup>98</sup> Tertullianus, *Adversus Marcionem* III, 8, 7, PSP LVIII, s. 114. Zob. tamże, III, 8, 6.

<sup>99</sup> Np. ze ST: Tertullianus, *De resurrectione carnis* XXVIII; XXXII, 1-4; z NT: tenże, *Adversus Marcionem* V, 10; *De resurrectione carnis* LVII, 9.

<sup>100</sup> Zob. opowiadanie o feniksie: Tertullianus, *De resurrectione carnis* XIII; o napisie Pitii: tenże, *Apologeticum* XLVIII, 9.

abyś tym łatwiej uwierzył prorocत्वu, nauczony przez przyrodę; abyś zaraz przyjął, skoro usłyszysz coś, co wszędzie już widziałeś i abyś nie wątpił, że Bóg, którego znasz jako odnowiciela wszystkich rzeczy, jest też wskrzesicielem ciała<sup>101</sup>. Powtarzając za Ireneuszem, że co upadło musi powstać<sup>102</sup>, Tertulian, jako pierwszy użył etymologicznego argumentu, że łacińskie słowo „trup” (*cadaver*), wywodzi się od czasownika *cado*<sup>103</sup>. Kwestię zmartwychwstania poparł także innymi analizami filologicznymi, dotyczącymi znaczenia i pochodzenia słów: *resurgere*, *mortuus*<sup>104</sup>.

Głównym argumentem za zmartwychwstaniem, który wielokrotnie powracał w pismach Kartagińczyka, był dzień sądu, na którym sądzony będzie cały człowiek, z duszą i ciałem: *Na tym będzie polegała cała przyczyna, a nawet konieczność zmartwychwstania, to znaczy na wielce odpowiednim Bogu przeznaczeniu sądu: z Jego rozporządzenia poznaj czy sąd boski ma się odbyć na osądzenie obydwu elementów człowieka, tak duszy, jak i ciała: co bowiem sądzić wypada, to też będzie trzeba wskrzesić*<sup>105</sup>. Tertulian uważał, że właśnie argument z konieczności sądu był powodem racjonalnym zmartwychwstania: *ratio restitutionis destinatio iudicii est*<sup>106</sup>.

Przedstawiwszy argumenty przemawiające za zmartwychwstaniem ciała, Tertulian mógł przedstawić swoje rozumienie tego procesu. Zmartwychwstanie było dla niego przede wszystkim ponownym złączeniem się ciała i duszy.

---

<sup>101</sup> Tenże, *De resurrectione carnis* XII, 7-8. Zob. tenże, *De anima* XLIII.

<sup>102</sup> Zob. Irenaeus, *Adversus haereses* V, 9-12.

<sup>103</sup> Zob. Tertullianus, *De resurrectione carnis* XVIII, 8.

<sup>104</sup> Zob. tenże, *Adversus Marcionem* V, 9, 3-4.

<sup>105</sup> Tertullianus, *De resurrectione carnis* XIV, 9. Por. tenże, *De resurrectione carnis* LX, 5-6; *Apologeticum* XLVIII, 4. Zob. A. Fernández, *La escatología en el siglo II*, s. 359.

<sup>106</sup> Tertullianus, *Apologeticum* XLVIII, 4. Por. tenże, *De resurrectione carnis* XIV, 3-11. Zob. P. Siniscalco, *Il motivo razionale della resurrezione della carne in due passi di Tertulliano* (*Ap.* 48, 4; *De res.* 14, 3), „Atti dell'Accademia delle Scienze di Torino” 95 (1960-1961), 195-221.

Ciało, które zostało w śmierci unicestwione, w momencie zmartwychwstania ma być ożywione. Bóg bowiem *przez śmierć zabijając, przez zmartwychwstanie ożywi. Ciało zaś jest tym, co zostaje zabite przez śmierć; dlatego też ciało będzie ożywione przez zmartwychwstanie. Zapewne, jeżeli zabić znaczy wyrwać duszę z ciała, to ożywić jest czymś przeciwnym temu: ciału duszę przywrócić. Konieczne jest by zmartwychwstało ciało, któremu dusza, wyrwana przez zabicie, ma być przywrócona przez ożywienie*<sup>107</sup>. Ciało, które zmartwychwstanie, będzie identyczne z ciałem, które umarło: *Zmartwychwstanie zatem ciało, bez wątpienia i wszelkie, i to samo, i całkowite*<sup>108</sup>. W ten sposób Tertulian stwierdzał powszechność zmartwychwstania, identyczność ciała przed i po zmartwychwstaniu oraz jego integralność. Po zmartwychwstaniu będzie więc to samo ciało, które było przed śmiercią (*corpora eadem [...] in quibus discesserunt*)<sup>109</sup>. Przekonując o identyczności ciała zmartwychwstałego pisał Tertulian w tonie polemicznym, przeciwstawiając się metempsychozie: *Ale raczej zostańmy przy obronie naszego twierdzenia, że w każdym razie daleko godniej jest wierzyć, że z człowieka znowu człowiek powstanie, człowiek za człowieka, a nie coś innego, tak, że ta sama jakość duszy przenosi się do tego samego stanu, chociaż nie do tej samej postaci*<sup>110</sup>.

Tertulian uzasadniał, że w zmartwychwstaniu wszystkie nasze organy zostaną zachowane, a jednocześnie funkcje tych organów mogą zostać zmienione lub mogą zaniknąć, ale żadna część nie będzie zniszczona: *dopóty czynności członków służą potrzebom tego życia, dopóki i samo życie nie zostanie przeniesione z doczesności do wieczności, jak ciało ziemskie zostanie przyobleczone*

---

<sup>107</sup> Tertullianus, *De resurrectione carnis* XXVIII, 5-7.

<sup>108</sup> Tamże, LXIII, 1: „Resurget igitur caro, et quidem omnis, et quidem ipsa, et quidem integra”.

<sup>109</sup> Tenże, *De anima* LVI, 5. Por. tamże, XXXI; tenże, *De cultu feminarum* 2, VII, 3.

<sup>110</sup> Tenże, *Apologeticum* XLVIII, 3.

w duchowe, a to, co śmiertelne przyoblecze nieśmiertelność, a to, co skazitelne nieskazitelność. Wtedy samo życie będzie uwolnione od potrzeb, i członki zostaną uwolnione od swoich czynności, lecz z tego powodu nie będą niepotrzebne. Choć od czynności zostają uwolnione, to na sąd są zatrzymane, aby każdy przyniósł własne sprawy ciała według tego, co uczynił<sup>111</sup>. Obrazowo ukazał ten stan po sądzie, pytając: Zresztą skądże będzie płacz i zgrzytanie zębów w piekle, jeżeli nie za pomocą oczu i zębów? To jest po zatraceniu także ciała do piekła, i wtrąconego do ciemności zewnętrznych, które są szczególnie męczarniami dla oczu? Jeśli ktoś na godach nie będzie przyodziany dość godnymi uczynkami, natychmiast mają mu związać ręce i nogi jako zmartwychwstałemu z ciałem<sup>112</sup>. Według Tertuliana usta nie będą potrzebowały już więcej jeść, organy płciowe nie będą używane do prokreacji, bowiem jedzenie i prokreacja są aspektami biologicznej zmiany, która jest częścią procesu unicestwiania. Owe części ciała ludzkiego otrzymają nowe funkcje. Na przykład usta będą śpiewać ku chwale Boga. Organy zaś płciowe, podobnie jak zęby, które są potrzebne i dobre na ziemi, nie będą używane po zmartwychwstaniu, zostaną jednak zachowane ze względu na piękno i całość ludzkiego ciała<sup>113</sup>.

Równocześnie Tertulian, wskazując na tożsamość ciała zmartwychwstałego z ciałem przed śmiercią, przekonywał, że ciało po zmartwychwstaniu zostanie uzdrowione z defektów i pozbawione okaleczeń. Wszelka bowiem niedoskonałość ciała, według Kartagińczyka, była częściową śmiercią, a w zmartwychwstaniu dokonuje się całkowite nad nią zwycięstwo: *ciało zostanie wyrwane śmierci przez przywdzianie na nie odmiany*<sup>114</sup>. Bóg więc, który zniweczy całkowicie śmierć totalną, zniweczy również to, co jest częściową śmiercią: *Jeżeli ogólna śmierć przerwana*

---

<sup>111</sup> Tertullianus, *De resurrectione carnis* LX, 4-5.

<sup>112</sup> Tenże, *De resurrectione carnis*, XXXV, 12.

<sup>113</sup> Zob. tamże, LIX-LXII.

<sup>114</sup> Tenże, *Adversus Marcionem* V, 12, 3, PSP LVIII, s. 290.

jest przez zmartwychwstanie, cóż dopiero częściowa? Jeżeli odmieniamy się na chwałę, o ileż bardziej w nieskazitelną? Skażenie ciała jest rzeczą przypadkową, całość właściwą, w niej bowiem się rodzimy. [...] Jak życie od Boga jest udzielane, tak też przez niego przywracane. Jacy je otrzymujemy, tacy też na powrót dostajemy. Do natury, nie do krzywdy powracamy. Tacy, jacy przy urodzeniu, a nie w skażeniu jesteśmy, tacy do życia wracamy. Jeżeli Bóg nie wskrzesza w nieskazitelności, to w ogóle nie wskrzesza umarłych. [...] Niczym innym nie jest wskrzeszenie umarłych, jak tym, że się człowiek staje całkowitym, aby w tej części nie pozostał jeszcze nieżywy, w jakiej nie zmartwychwstał<sup>115</sup>.

Tertulian zakładał więc pewną zmianę po zmartwychwstaniu, dotyczącą materii, którą posiadać miało ciało po zmartwychwstaniu. Afrykańczyk zaproponował, podobnie jak Ireneusz, pewnego rodzaju radykalną transformację. Według Kartagińczyka, w zmartwychwstaniu ma się dokonać *odmiana wskrzeszonej substancji (substantiae resuscitatae demutatio)*<sup>116</sup>, człowiek ma przywdziać *na ziemskie ciało owo ciało niebieskie (super corpus induere caeleste illud)*<sup>117</sup>, ma w tej samej substancji ciała *przyjąć usposobienie duchowe (in eadem substantia carnis spiritalem subeant dispositionem)*<sup>118</sup>, bowiem *Królestwo osiągnie ciało przemienione (mutatam consequi regnum)*<sup>119</sup>. Ma to być jakby przywdzianie szaty (*induere, superinduere demutationis*), a więc nie zasadnicza istotowa zmiana<sup>120</sup>. Ten nowy stan można określić jako upodobnienie do aniołów, uanielenie. Pisał bowiem Tertulian: *zostaniemy wtedy przemienieni momentalnie w substancję anielską poprzez przywdzianie*

---

<sup>115</sup> Tenże, *De resurrectione carnis* LVII, 3-6.

<sup>116</sup> Tertullianus, *De resurrectione carnis*, XXXVI, 5.

<sup>117</sup> Tenże, *Adversus Marcionem* V, 12, 3.

<sup>118</sup> Tenże, *De resurrectione carnis* LXII, 2. Por. tenże, *Adversus Marcionem* V, 10, 5-6.

<sup>119</sup> Tenże, *Adversus Marcionem* V, 10, 14.

<sup>120</sup> Zob. tamże, V, 12, 1-3.



nieśmiertelności<sup>121</sup>. Według Kartagińczyka wtedy będziemy jak aniołowie. Na tym będzie polegała przemiana ciała, ale zmartwychwstałego<sup>122</sup>. Stan ten będzie jednak różny od aniołów. Nie będzie polegać na przemianie ludzi w aniołów (*tanquam angeli*), ale ludzie mają w tej samej substancji ciała przyjąc usposobienie duchowe, nie więcej zwyczajom ciała podlegając pod anielską powierzchownością, jak aniołowie obyczajom ducha pod ludzką<sup>123</sup>. Dlatego ci, których Bóg obdarzy łaskawie osiągnięciem owego życia wiecznego przez zmartwychwstanie, nie będą musieli ani się żenić, ani za mąż wychodzić, bo i umierać już nie będą, gdyż będą podobni do aniołów, i staną się synami Boga i zmartwychwstania<sup>124</sup> i nie będą oni mieć już żadnych trosk, które pochodzą z tęsknoty za ciałem<sup>125</sup>. Tak więc ludzie upodobnieni zostaną do aniołów, ale ciało pozostanie wciąż ciałem ludzkim, lecz wzbogacone będzie o substancję duchową. „Ta substancja, zgodnie z ontologią stoicką, też jest cielesna, jej dodanie człowiekowi stanowi jakby zwieńczenie zmartwychwstania”, jak podsumował to zagadnienie H. Pietras<sup>126</sup>.

## 5. MĘCZEŃSTWO A ZMARTWYCHWSTANIE

Podobnie jak i przy innych elementach eschatologii Tertuliana, tak i w przypadku zmartwychwstania pojawia się w jego systemie rys martyrologiczny. Zgodnie z jego naturą jurydyczną i profesjonalnym wyczuciem sprawie-

---

<sup>121</sup> Tenże, *Adversus Marcionem* III, 24, 6, PSP LVIII, s. 137.

<sup>122</sup> Tamże, V, 10, 14: „Erimus enim sicut angeli. Haec erit demutatio carnis, sed resuscitatae”, PSP LVIII, s. 285.

<sup>123</sup> Tenże, *De resurrectione carnis* LXII, 2-3.

<sup>124</sup> Tenże, *Adversus Marcionem* IV, 38, 5, PSP LVIII, s. 239. Por. tenże, *De resurrectione carnis* XXXVI, 4-5;

<sup>125</sup> Tenże, *Ad uxorem* I, 1, 4, PSP XXIX, s. 148.

<sup>126</sup> H. Pietras, *Eschatologia Kościoła pierwszych czterech wieków*, Kraków 2007, s. 78.

dliwości, wypracował on w ramach nauki o zmartwychwstaniu, także system nagród i kar proporcjonalnie do zasług<sup>127</sup>. Zgodnie z tą teorią zmartwychwstanie dokonywać się będzie stopniowo. Stwierdzał bowiem Tertulian, że *będzie się dokonywać zmartwychwstanie świętych, powstających z martwych wcześniej lub później, w zależności od zasług*<sup>128</sup>, że *będąc z Bogiem, będziemy razem, ponieważ wszyscy będziemy u jednego Boga – choćby różna była zapłata*<sup>129</sup>. W tym uszeregowaniu zmartwychwstania na czołowej pozycji znaleźć się mają męczennicy, o czym zapewniał już sen Perpetuy, w którym widziała się ona, jeszcze przed męczeństwem, w pięknym miejscu, płynącym mlekiem i miodem. Nie tylko zresztą samą siebie, ale także swych towarzyszy męczenników<sup>130</sup>. Tertulian, który utożsamiany jest z redaktorem opisu męki Perpetuy i Felicyty, w swoich pismach podążał za takim myśleniem, przydzielając męczennikom szczególne prerogatywy przy zmartwychwstaniu. Komentując słowa św. Pawła z pierwszego Listu do Koryntian: *nie wszystkie ciała są takie same* (1 Kor 15,39) Tertulian twierdził, że słowa te mają za zadanie nie negowanie jednakowej substancji, ale właśnie zaprzeczenie równości przywileju, *w ciele różnicę zaszczytu, nie rodzaju orzekając*<sup>131</sup>. Następnie wyjaśnił obrazy zwierząt, którymi posługiwał się Apostoł Narodów, przedstawiające różne kategorie ludzi, spośród których szczególnie wyróżnił męczenników: *inne ciało ptaków, to jest męczenników, którzy wzwyż się wzbijają*<sup>132</sup>. Zasługi więc, które będą brane pod uwagę przy kolejności zmartwychwstania, pochodzić będą z ciała: *wszyscy będą ożywieni [...] każdy zaś w swojej kolejności, ponie-*

---

<sup>127</sup> Por. tamże, s. 76.

<sup>128</sup> Tertullianus, *Adversus Marcionem* III, 24, 6, PSP LVIII, s. 137.  
Por. tenże, *De resurrectione carnis* L, 3.

<sup>129</sup> Tenże, *De monogamia* X, 9, PSP LXV, s. 73.

<sup>130</sup> Zob. *Passio Perpetuae et Felicitatis* 4.

<sup>131</sup> Tertullianus, *De resurrectione carnis* LII, 11.

<sup>132</sup> Tamże, LII, 12.

waż oczywiście i każdy w swoim ciele. Kolejność bowiem rozdzielana będzie według rozeznania zasług. Zasługi zaś ponieważ są przypisywane ciału, to i konieczne jest, aby była rozdzielana kolejność ciał, aby mogła być rozdzielana kolejność zasług<sup>133</sup>. Śmierci męczeńskiej przypisywał bowiem Tertulian szczególne znaczenie. Mimo że codzienne życie chrześcijańskie i jego elementy, takie jak: posty, małżeństwo, rytuały religijne, predystynowały do zmartwychwstania oraz przywilejów z nim związanych, to jednak Afrykańczyk przypisywał właśnie męczeństwu priorytety przy zmartwychwstaniu: *Bo Bogu są mile i ofiary, i wal-ki duszy, posty, późne i suche potrawy [...]. Dziewictwo także i wdowieństwo, i powściągliwość w małżeństwie, i jednokrotne tylko zaznanie jego, z dóbr ciała Bogu bywają ofiarowane. A co dopiero myślisz o ciele, kiedy walczy za wiarę chrześcijańską, wywleczone na widowisko i wystawione na publiczne przykrości? Kiedy jest męczone w więzieniach straszliwym pozbawieniem światła, brakiem świata, brudem, smrodem, marnością pożywienia; bez wolności nawet we śnie, skrepowane na łóżach i katowane na słomiankach? Kiedy wreszcie już poza więzieniem jest szarpane wszelkimi możliwymi narzędziami tortur, a w końcu wydane na stracenie, próbuje odwzajemnić się Chrystusowi, umierając za Niego, i to nierzadko przez krzyż, jeśli nie przez jeszcze okrutniejsze i wymyślniejsze kary?*<sup>134</sup>. Skoro więc męki ciała są tak cenne i ważne, nie ma podstaw, aby nie uznać, że są one szczególnymi zasługami, mającymi wpływ na kolejność zmartwychwstania, w której męczennicy będą mieć pierwszeństwo.

Kartagińczyk podkreślał ponadto pewność zmartwychwstania tych, którzy zmarli w nienaturalnych okolicznościach, a ich ciała nie zostały złożone w naturalny sposób do grobów: *Aby się nie zdawało, że przepowiada się zmartwychwstanie tylko tych ciał, które bywają składane do grobów, masz napisane: I wydam rybom morskim rozkaz*

---

<sup>133</sup> Tamże, XLVIII, 9-10. Por. tenże, *De resurrectione carnis* LII, 10.

<sup>134</sup> Tertullianus, *De resurrectione carnis* VIII, 4-5.

*i wydadzą kości, które zostały pożarte i połączę mięśnie z mięśniami i kość z kością [...] Sądzę zaś, że dowodem wystarczającym tej boskiej mocy jest Jonasz, gdyż nieskażony na obu substancjach, na duszy i na ciele, został wyrzucony z brzucha ryby. Zapewne wnętrzności wieloryba wystarczyłyby na strawienie w trzy dni ciała, jak trumna, jak grób, jak rozkład jakiegoś cichego i ukrytego grobu. Uwzględnić też trzeba to, że wyobrażał on bestię, a zwłaszcza ludzi pożartych dla imienia chrześcijan, albo nawet samych aniołów nieprawości, od których krew będzie żądana przez wymiarzenie pomsty<sup>135</sup>. Ci więc, którzy dobrowolnie oddali się na śmierć z ręki ludzi mogą mieć pewność, że ich ciało ożywione będzie na żywot wieczny<sup>136</sup>. Śmierć, która wydawać się mogła w oczach ludzi hańbą i potępieniem, nabierała więc szczególnego znaczenia i nagrody. Poparte argumentem skrypturystycznym stwierdzenia były z pewnością umocnieniem dla tych, którzy oddawali życie za Chrystusa, a jednocześnie uzyskiwali gwarancję zmartwychwstania.*

Co więcej, wydaje się, że Tertulian traktował nawet męczeństwo jako pewnego rodzaju konieczny warunek do zmartwychwstania. Gdy bowiem opisywał przemianę, jaka ma się dokonać w zmartwychwstaniu, o czym wspomniano wcześniej, stwierdził: *Ślusznie więc ciało i krew, jak powiedzieliśmy, same nie zdołają otrzymać królestwa Bożego. Ponieważ po zmartwychwstaniu z przemienienia to, co skazitelne, to jest ciało, musi być przyobleczone przez nie-skazitelne, i to śmiertelne, to jest krew, przez nieśmiertelne; słusznie przemienione i pożarte ciało i krew mogą osiąść królestwo Boże w dziedzictwo<sup>137</sup>. Użycie w tym kontekście słów *przemienione i pożarte (demutata ac devorata)* wydaje się znaczące. O ile przemiana ciała została już wcześniej wytłumaczona, to zwrócić trzeba uwagę na słowo *pożarte*, które w różnych formach używane było przez Tertuliana właśnie w kontekście męczeństwa. Ciało bowiem*

---

<sup>135</sup> Tamże, XXXII, 1-4.

<sup>136</sup> Tamże, XXXV, 5.

<sup>137</sup> Tertullianus, *De resurrectione carnis* L, 5-6.

w męczeństwie było pożerane przez śmierć, rozrywane przez bestie i różnego rodzaju katusze<sup>138</sup>. Dopiero w ten sposób pozarte ciało miało prawo wejść do Królestwa Bożego.

Na znaczenie męczeństwa przy zmartwychwstaniu w systemie Tertuliana, wskazywać może także fakt, że w szczególny sposób ukazywał on powstanie z martwych jako pomstę na tych, którzy prześladowali chrześcijan: *ciało zostanie wskrzeszone, aby krew została pomszczona*<sup>139</sup>. Właśnie w pomszczeniu krwi wierzących, która została przelana, widział Tertulian szczególny wyraz Bożej mocy, która zdolna jest domagać się krwi chrześcijan *od wszelkich bestii, i z ręki człowieka, i z ręki brata*<sup>140</sup>.

## 5. ZAKOŃCZENIE

Podsumowując należy stwierdzić, że zmartwychwstanie ciała, które stanowiło jeden z głównych elementów eschatologicznego systemu Tertuliana, było przede wszystkim powiązane z ciałem, a w sposób szczególny z tym ciałem, które doznawało cierpień i śmierci w czasie prześladowań. Ciało w zmartwychwstaniu powracało do podstawowej jedności z duszą i otrzymywało nową jakość. W ten sposób stawało się zdolne do partycypacji w innych rzeczywistościach eschatologicznych. Tertulian bowiem był – jak zauważono – pierwszym zachodnim pisarzem, który pozostawił własny, w miarę całościowy, gdyż dotykający całości myśli eschatologicznej, system teologiczny, opierający się na pięciu podstawowych elementach: podwójna paruzja Chrystusa – śmierć – zmartwychwstanie – kres świata i ludzkości – życie lub śmierć wieczna. Celowo w centralnym punkcie umieszczono zmartwychwstanie, ponieważ w jego systemie to właśnie ono było głównym motywem, co można stwierdzić na podstawie

---

<sup>138</sup> Zob. tamże, XXXII, 1-4; tenże, *Adversus Marcionem* V, 9. 2.

<sup>139</sup> Tenże, *De resurrectione carnis* XXVIII, 4.

<sup>140</sup> Tamże, XXVIII, 3.

powyższych rozważań. Męczeństwo i prześladowania – w czasie których przyszło żyć Kartagińczykowi – dotyczyły w sposób szczególny właśnie ciała, a jego zmartwychwstanie budziło powszechny opór wśród pogan. Dlatego zasadniczym tematem myśli Tertuliana – apologety było zmartwychwstanie. Co więcej, nie proste życie samej duszy po wyzwoleniu się z więzienia ciała, ale zmartwychwstanie właśnie umęczonego i zabitego ciała. Z takim rozumieniem zmartwychwstania stanął Tertulian u początków łacińskiej koncepcji zmartwychwstania, on „był tym, który rzeczywiście położył fundamenty pod łacińską chrześcijańską doktrynę rzeczy ostatecznych”<sup>141</sup>.

### Summary

Resurrection was one of the most important themes in the writings of Tertullian (ca 150 – 220), who is called sometimes „theologian of the hope”. Presented paper presents teaching of the first theologian of the West on resurrection of the body. In the article’s first part the historical (f.e. persecutions and believes in resurrection before Tertullian) and doctrinal background (heresies) of his works on the resurrection is shown, than – in the next section – vocabulary, which were used by Tertullian to describe phenomenon of the resurrection. In the forth part author presents the main points of Tertullian’s view of resurrection of the body. In the fifth chapter connections between resurrection and martyrdom are presented.

*ks. Marcin Wysocki*  
*ul. Radziszewskiego 7*  
*20-039 Lublin*  
*e-mail: mwysocki@kul.lublin.pl*

---

<sup>141</sup> B.E. Daley, *The Hope of the Early Church*, s. 37: „[...] it was he who really laid the foundation for Latin Christendom’s doctrine of ‘the last things’”.

Ks. DR MARCIN WYSOCKI (ur. 1975), asystent przy Katedrze Patrologii Greckiej Instytutu Historii Kościoła Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II; 2007 – magisterium z filologii klasycznej na Wydziale Nauk Humanistycznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II; 2008 – doktorat na Wydziale Teologicznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II; członek Polskiego Towarzystwa Teologicznego, North American Patristic Society i Sekcji Patrystycznej przy Komisji Nauki Wiary Episkopatu Polski.